



REINHOLD PUCHAŁA

Oświęcim, dnia 9 sierpnia 1946 r., sędzieja okręgowy śledczy Jan Sehn, działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (DzU RP nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, przesłuchał w trybie art. 255, w związku z art. 107, 115 kpk, niżej wymienioną osobę, która zeznała, co następuje:

| | |
|--------------------------------------|-------------------------------|
| Imię i nazwisko | Reinhold Puchała |
| Data i miejsce urodzenia | 17 lipca 1919 r. w Chorzowie |
| Imiona rodziców | Piotr i Janina Zowiecka |
| Wyznanie | rzymskokatolickie |
| Narodowość i przynależność państwowa | polska |
| Miejsce zamieszkania | Chorzów, pl. Świętego Jana 37 |

W Oświęcimiu więziony byłem od 25 czerwca 1940 r. do 18 stycznia 1945 r. Oznaczono mnie tam nr. 1172. Początkowo pracowałem w różnych komandach przez krótkie okresy, trzy miesiące jesienne 1940 r. leżałem w szpitalu, od listopada 1940 r. pracowałem w kolumnie elektryków w obozie macierzystym, w marcu 1942 r. przeniesiony zostałem do kolumny elektryków w Brzezince, gdzie pracowałem do końca z krótkimi przerwami.

W związku z pracą w kolumnie elektryków miałem możliwość swobodniejszego poruszania się po terenie obozu. Wynikało to z rodzaju pracy, którą wykonywać musieliśmy w najrozmaitszych miejscach. Dawało mi to okazję do obserwowania życia obozowego i zachowania się SS-manów. Miedzy innymi już w czasie pobytu w Brzezince pracowałem przy zakładaniu reflektorów wzdłuż dołów, w których grzebano zwłoki osób zagazowanych w prowizorycznej gazowni w Brzezince. Prace te wykonywaliśmy również i wtedy, gdy gazownia była w użyciu oraz gdy załoga *Sonderkommando* paliła zwłoki na stosach. Pracą

Sonderkommando kierował wówczas *Hauptscharführer* Moll. Komendant obozu Rudolf Höß kontrolował te prace. W ciągu dnia cztery – pięć razy przyjeżdżał na miejsce, odbierał raporty i wydawał zarządzenia, co do toku tej pracy. Po uruchomieniu krematoriów w Brzezince widywałem go również na terenie tych krematoriów. Według moich obserwacji jest to człowiek zimny, wyrachowany, na zewnątrz zawsze spokojny i opanowany. Nie widziałem, by sam bił więźniów. Byłem natomiast świadkiem, jak w jego obecności i na jego oczach inni SS-mani maltretowali więźniów.

Po pierwszej ucieczce z obozu (sprawa Wiejowskiego) w pierwszych dniach lipca 1940 r. staliśmy na placu apelowym od apelu wieczornego w sobotę do godz. 3.00 po południu w niedzielę. O godz. 3.00 stało jeszcze może ok. 50 więźniów, reszta upadła z [powodu] wycieńczenia oraz bicia przez blokowych i SS-manów. Höß przyglądał się tym scenom i był w czasie tej stójki kilkakrotnie na miejscu. Nie wolno nam było odejść dla załatwienia potrzeb fizjologicznych. Jeden z więźniów, nie mogąc się powstrzymać, oddał na miejscu kał. SS-mani kazali mu szczekać i zjeść ekskrementy.

We wrześniu lub październiku 1944 r. przemyciłem na wolność oddane mi w tym celu przez kolegę Kazimierza Smolenia zestawienie transportów więźniów przybyłych do Oświęcimia do września 1944 r. Zestawienia te zachowały się do dzisiaj. Spisy te sporządzone zostały na podstawie liczbowych materiałów *Aufnahme* Oddziału Politycznego przez kolegów, którzy byli tam zatrudnieni.

Dla uzupełnienia mych zeznań podaję następujący fakt, który tkwi dotąd w mej pamięci. Po rozgłoszeniu w świecie sprawy Katynia zarządzono w Oświęcimiu rozkopanie masowych grobów, w których grzebani byli zagazowani w prowizorycznej gazowni [w] Brzezince. Zawartość tych dołów spalono. Członków załogi *Sonderkommando* wraz z całą obsługą bloku, która nawet do pracy nie wychodziła, tylko pełniła funkcje w bloku, przepędzono do obozu macierzystego i zagazowano w komorze krematorium I. *Sonderkommando* liczyć mogło wówczas ok. 300 więźniów. Fakt ten miał miejsce w grudniu 1942 r. po ukończeniu robót przy usuwaniu zwłok z dołów obok obu prowizorycznych gazowni w Brzezince. Był on więźniom obozu macierzystego dokładnie znany, a oni przekazali nam tę wiadomość do Brzezinki. Po zagazowaniu pierwszego *Sonderkommando* utworzono drugie. W *Sonderkommandzie* pracowali wyłącznie Żydzi wybierani do tego celu przez kierownictwo obozu w Brzezince. Odczytano. Na tym czynność i protokół niniejszy zakończono.